

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Zbigniew Ducki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. B. (1) i K. B. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 1771/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie V w ten sposób, że wymienioną

w nim kwotę 60 000 zł obniża do kwoty 10 000 zł (dziesięć tysięcy złotych)

i także w tym zakresie powództwo oddala;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódek kwotę 3 153 zł (trzy tysiące sto pięćdziesiąt trzy złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Barbara Górczanowska SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Zbigniew Ducki

I ACa 1519/15

UZASADNIENIE

Powódki M. B. (1) i K. B. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.:

1/ na rzecz M. B. (1):

- kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty,

- kwoty 75.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.08.2010 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 10.128,50 zł tytułem odszkodowania z art. 446 § 1 k.c. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10.11.2010 r. do dnia zapłaty,

2/ na rzecz K. B. (1):

- kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty,

- kwoty 60.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.08.2010 r. do dnia zapłaty,

3/ zasądzenia na rzecz powódek kosztów procesu wg załączonego spisu kosztów.

Roszczenia powódek pozostawały w związku z tragiczną śmiercią ich męża i ojca – A. B. – w wypadku komunikacyjnym w dniu 3 grudnia 2007 r, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Przyznając, że sprawca wypadku, w którym śmierć poniósł A. B., był u niego ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, wskazał, że w postępowaniu likwidacyjnym wypłacił powódkom 25.000 zł i 20.000 zł tytułem znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej oraz kwotę 4.254,25 zł tytułem zwrotu 1/3 kosztów budowy nagrobka i piwnicy. Powyższe kwoty wyczerpują szkodę majątkową powódek, roszczenie o zadośćuczynienie w ogóle im nie przysługuje, jego podstawy nie może stanowić przepis art. 488 k.c.

Sąd Okręgowy w Krakowie **wyrokiem z dnia 8 czerwca 2015 r, sygn.. akt IC1771/13:** I/ zasądził od pozwanego na rzecz na rzecz powódki M. B. (1) kwotę 100.000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 28.02.2014 roku – tytułem zadośćuczynienia, II/ zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. B. (1) kwotę 75.000zł z ustawowymi odsetkami wraz z odsetkami od dnia 13.08.2010 r – tytułem odszkodowania. III/ zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. B. (1) kwoty 9.728,50zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 10.11.2010 r – tytułem kosztów pogrzebu, IV/ zasądził od pozwanego na rzecz powódki K. B. (1) kwotę 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28.02.2014 r – tytułem zadośćuczynienia, V/ zasądził od pozwanego na rzecz powódki K. B. (1) kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13.08.2010 r – tytułem odszkodowania, V/ w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy ustalił, między innymi, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Olkuszu z dnia 25 czerwca 2009 r. (sygn. akt II K 84/08) M. S. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 177 § 2 k.k. i art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 03.12.2007 r. w O. kierując F. (...) o nr rej. (...), jadąc drogą krajową nr (...) w kierunku K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że poruszał się w terenie zabudowanym z prędkością nie mniejszą niż 102 km/h i nie dostosowując prędkości do panujących warunków atmosferycznych, utracił panowanie nad pojazdem wpadając w poślizg uderzył w prawidłowo chcący się włączyć do ruchu z ulicy (...) pojazd m-ki M. (...) nr (...). W zdarzeniu tym dwóch pasażerów samochodu M. (...) poniosło śmierć a trzy osoby doznały obrażeń ciała. A. B. doznał obrażeń ciała w postaci: oderwania kręgu szczytowego od podstawy czaszki, stłuczenia pnia mózgu i rdzenia podłużnego, podbiegnięcia krwawego tkanek miękkich szyi śródpiersia, złamania obojczyka lewego, złamania I-IV żebra lewego z przerwaniem ciągłości opłucnej i krwotokiem do jamy opłucnej lewej, złamania kości szczęki górnej, podbiegnięć krwawych zaotrzewnowych, które to skutkowały śmiercią pokrzywdzonego.

Sprawca wypadku – M. S. był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. (nr polisy (...)).

Pismem z dnia 1 lipca 2010 r, doręczonym pozwanemu 13 lipca 2010 r, powódki domagały się od pozwanego zapłaty m.in.: tytułem odszkodowania dla M. B. (1) – kwoty 100.000 zł, tytułem odszkodowania dla K. B. (1) – kwoty 80.000 zł, tytułem kosztów pogrzebu – kwoty 19.783,71 zł. Pozwany wypłacił powódce M. B. (1) tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej kwotę 25.000 zł oraz powódce K. B. (1) tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej kwotę 20.000 zł; nie uznając roszczeń powódek w pozostałym zakresie.

Decyzją z dnia 09.11.2010 r. pozwany wypłacił powódce M. B. (1) kwotę 4.254, 25 zł tytułem 1/3 opłaty za dzierżawę miejsca na cmentarzu i 1/3 opłaty za grobowiec

Powódka M. B. (1) zawarła związek małżeński z A. B. w 1983 r. Ich relacje układały się dobrze, doskonale się rozumieli mieli podobny system wartości i ich hierarchii w życiu. A. B. był kochającym, wyrozumiałym mężem i ojcem, bardzo wysoko ceniącym życie rodzinne. Powódka M. B. (1) z zawodu pedagog pracowała zawodowo do 1994 r., a następnie z uwagi na niepełnosprawność córki K. i konieczność dowozu jej na rehabilitację, zrezygnowała z pracy, jedynie pomagając mężowi w prowadzeniu działalności gospodarczej przez zajmowanie się sprawami biurowymi.

A. B. w okresie od 01.04.1995 r. do swojej śmierci był zatrudniony na pełny etat w (...) S.A. Oddział w B. Zakładzie (...) na stanowisku st. elektromonetera sieci elektroenergetycznych i dyżurnego stacji. Posiadał uprawnienia do wykonywania samodzielnie funkcji kierownika budowy i robót w specjalności instalacyjno-inżynieryjnej w zakresie sieci i instalacji elektrycznych i elektroenergetycznych. Ukończył szereg kursów zawodowych i szkoleń podwyższających jego kwalifikacje. Równoległe od 1996 r., A. B. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej. Założenie działalności gosp. było podyktowane potrzebą większych dochodów z uwagi na wysokie koszty rehabilitacji córki i brak możliwości uzyskiwania dochodów przez powódkę. Działalność tą A. B. prowadził do chwili śmierci mimo, iż w 2006 r., działalność formalnie została zarejestrowana na M. B. (2) z uwagi na wprowadzony w zakładzie pracy zakaz konkurencji. Prowadzona przez A. B. działalność gospodarcza funkcjonowała bardzo dobrze, miał dużo zleceń. Liczył się na rynku świadczonych przez siebie usług. M.in. był w trakcie dużych inwestycji tj. prac w hali sportowej szkoły w O., hali spółki (...), sanatorium w J., oświetlania hali sportowej w K., prowadził roboty elektryczne w (...) Fabryce (...). Ponadto miał szereg zleceń w budynkach mieszkalnych dlatego pracował nawet popołudniami. Wiele prac wykonywał sam np. dotyczące rozdzielni i szaf. Zatrudnił 2 pracowników. To z nim konsultowali się dostawcy materiałów i pracownicy.

W okresie 3 lat przed śmiercią tj. w latach 2005 -2007 dochód łączny osiągnął przez A. B. mieścił się w przedziale od 4.700 zł do ponad 6.000 zł miesięcznie. W okresie 2008-2013 A. B. mógłby osiągnąć następujące roczne wynagrodzenie brutto: w 2008 r. w przedziale ok. 62.055,06 zł - 62.443,12 zł, w 2009 r. w przedziale ok. 64.656,06 zł – 65.311,43 zł, w 2010 r. w przedziale ok. 64.756,16 zł - 75.657,72 zł, w 2011 r. w przedziale ok. 67.546,66 zł - 68.802,62 zł, w 2012 r. w przedziale ok. 71.017,28 zł - 74.183,73 zł, w 2013 r. w przedziale ok. 66.761,45 zł - 68.967,74 zł.

W dniu 22 marca 2007 r. A. B. zaciągnął kredyt konsumpcyjny w kwocie 20.000 zł., na remont domu. A. B. załatwił wszystkie kwestie związane z remontem, którego z uwagi na śmierć nie zakończył. Stan zadłużenia z tytułu w/w umowy na dzień 31.12.2007 r. wynosił 15.914,93 zł

Pomimo poświęcania pracy znacznej ilości czasu i zmęczenia tym spowodowanego A. B. czynił wszystko by móc poświęcać możliwie dużo czasu rodzinie, w szczególności córce K..

Powódka K. B. (1) urodziła się w dniu (...) Cierpi na porażenie mózgowie dziecięce czterokończynowe. Badana psychologicznie w wieku 10 lat uzyskała wyniki wskazujące na poziom rozwoju funkcji poznawczych o cechach inteligencji poniżej przeciętnej. Jednocześnie niezwykle chętnie podejmowała współpracę i była podatna na wszelkie bodźce stymulujące jej rozwój zarówno intelektualny, jak też emocjonalny i psychoruchowy. Badania wykonane 3 lata później potwierdziły obecność znacznej dysharmonii w zakresie rozwoju funkcji poznawczych powódki. Jednocześnie

wskazano, że powódka ma dużą zdolność do organizowania wysiłku fizycznego i psychicznego dla zrealizowania przyjętych celów działania, była gotowa podejmować każdy dodatkowy wysiłek aby uzyskać sukces, nawiązywała bardzo dobry kontakt słowny i emocjonalny, pracowała wytrwale pomimo pojawiających się trudności.

Przed śmiercią ojca K. wstawała z łóżka, choć trzeba było jej pomóc się ubrać i założyć buty. Potrafiła samodzielnie jeść, chodzić w chodziku, pójść do toalety. Była aktywną, uśmiechniętą nastolatką która umiała załatwiać swoje sprawy i rozwiązywać problemy. Uczyła się bez obniżenia poziomu nauczania. Szkołę podstawową ukończyła za średnią 4, w gimnazjum zaczęła uczyć się gorzej, ale nie było z nią problemów. We wrześniu 2007 r. rozpoczęła naukę w liceum przy Zakładzie (...) w W. k. W., ponieważ w O. nie było szkoły średniej dostosowanej architektonicznie do uczniów poruszających się na wózku inwalidzkim.

K. B. (1) w okresie od 10.09.2007 r. do kwietnia 2008 r. przebywała w Zakładzie (...) w W.. Od samego początku sprawiała duże trudności wynikające z rozłąki z rodziną, ponieważ rodzina była dla niej najważniejsza. Pomimo starań wciąż tęskniła za domem i rodzicami. Wiadomość o śmierci ojca przekazała jej rodzina dużo później od daty tragicznego zdarzenia. Po śmierci ojca jej trudności związane z adaptacją jeszcze bardziej się nasiliły. Pod żadnym warunkiem nie chciała i nie była zdolna z nikim współpracować. Nastąpiły u niej częste ataki przeraźliwego krzyku, nękające koszmarne sny, przywidzenia. Często prawie przez cały czas rozmawiała przez komórkę z mamą lub siostrą, dzwoniła do nich nawet w nocy. W tej sytuacji rodzina nie miała innego wyjścia i musiała zabrać ją z powrotem do domu.

Po śmierci A. sytuacja życiowa rodziny w szczególności powódek pogorszyła się w każdym aspekcie życia. M. B. (1) próbowała prowadzić działalność gospodarczą, którą wcześniej prowadził jej mąż, gdyż trzeba było zakończyć rozpoczęte prace. Pomagał jej w tym syn K. i Z. M., który już wcześniej pracował z jej mężem. Po zakończeniu tych prac rozpoczętych jeszcze przez A. B., pojawiały się jeszcze nowe zlecenia ale nie były już tak duże i było ich mniej. Córka A. musiała zacząć pracować, a syn K. zrezygnował ze studiów by pomagać matce w prowadzeniu działalności gospodarczej. Rodzina podjęła również próbę prowadzenia sklepu z asortymentem elektrycznym, ale finalnie inwestycja się nie udała. Konieczna była spłata kredytu zaciągniętego przez A. B. na remont domu, przeprowadzenie prac remontowych, gdyż dom był w rozsypce, były gołe ściany i podłączona woda, nie było łazienki było zimno. Brakowało pieniędzy na rehabilitację, szkołę i wyjazd.

W 2008 r. M. B. (1) z tytułu prowadzonej działalności poniosła stratę w wysokości 2.436,43 zł, zaś w 2009 r. dochód w kwocie 14.716,25 zł. Kredyt konsumpcyjny zaciągnięty w 2007 r., został spłacony przez powódkę M. B. (1) dopiero w dniu 07.05.2010 r. Nadto tytułem spłaty długów zaciągniętych w okresie powypadkowym w celu dokończenia zleceń zmarłego męża oraz z tytułu rachunków za energię elektryczną powódka podpisała ugodę na spłatę zaległych wierzytelności, wpłacając co miesiąc kwotę 784,34 zł oraz dokonała przewłaszczenia pojazdu dostawczego m-ki M. (...) na zabezpieczenie.

Z tytułu dobrowolnej umowy ubezpieczenia na życie po śmierci A. B. powódka M. B. (2) uzyskała kwotę 100.000. zł., oraz odprawę z zakładu pracy zmarłego. K. B. (1) otrzymała kwotę 4000 zł.

Od chwili śmierci A. B. do ukończenia nauki tj. do sierpnia 2008 powódka K. B. (1) uzyskiwała tytułem renty rodzinne kwotę ok. 400 zł miesięcznie. Później od sierpnia 2010 r. uzyskała prawo do renty socjalnej w zbiegu z rodzinna w kwocie ok 600 zł miesięcznie. Od dnia 1 stycznia 2011 r. powódka M. B. (1) zawiesiła prowadzenie działalności gospodarczej Przedsiębiorstwa Usług (...) i do dnia dzisiejszego utrzymuje się wyłącznie z renty rodzinnej w kwocie 757 zł oraz renty rodzinnej i socjalnej przyznanej jej córce K. B. (1) w kwocie 1.321,33 zł oraz zasiłku pielęgnacyjnego w kwocie 153 zł miesięcznie. Od początku 2014 r powódki otrzymują od strony pozwanej kwartalne renty w łącznej wysokości 3.460 zł., dla obydwu powódek tj. kwotę 577 zł miesięcznie dla każdej z powódek. Z okres 2010 do grudnia 2013 r strona pozwana wypłaciła w grudniu 2013 r powódkom wyrównanie z tytułu renty w kwocie ok 25.000 zł. Od początku 2014 r powódki otrzymują od strony pozwanej kwartalne renty w łącznej wysokości 3.460 zł., dla obydwu powódek tj. kwotę 577 zł miesięcznie dla każdej z powódek. Z okres 2010 do grudnia 2013 r strona pozwana wypłaciła w grudniu 2013 r powódkom wyrównanie z tytułu renty w kwocie ok 25.000 zł

Śmierć ojca bardzo dotknęła K. ogarnął ją lęk, że kiedy któryś z domowników wychodził – nie wróci. Ten stan trwa do dziś. Nie pomogło jej wsparcie psychologiczne, zamknęła się w swoim świecie, nie chciała dłużej być w szkole. Nie porusza się tak jak wcześniej, nie potrafi samodzielnie spożywać posiłków, trzeba ją karmić, zmieniać pampersy. Stała się bierna we wszystkim, apatyczna, nie chce skorzystać z zachęty by powoli zacząć wszystko na nowo. Fizycznie jest całkowicie zależna od matki. Rodzina nigdy nie zostawia jej samej z uwagi na próby samobójcze. Po tragicznym zdarzeniu przez długi czas nie dawała matce zasnąć w nocy.

Obie powódki do tej pory nie mogą pogodzić się ze śmiercią męża i ojca. Znajomi starają się unikać tego tematu, bo widzą, że budzi to u powódek przykre wspomnienia. Ich życie nie jest takie jak przed wypadkiem. K. dużo mniej mówi i kontakt z nią jest bardzo ograniczony. M. od czasu śmierci męża nigdzie nie wyjeżdżała na wakacje. Po jego śmierci zamknęła się w sobie, przestała jeść, spać, płakała, krzyczała, zerwała kontakty ze znajomymi i dalszą rodziną. Obecnie nikogo nie zaprasza do domu i utrzymuje tylko sporadyczne kontakty z najbliższą rodziną. Przez kilka miesięcy zażywała leki uspakajające i usypiające.

W okresie od 30.06.2010 r. do 23.08.2010 r. K. była po raz pierwszy hospitalizowana psychiatrycznie. Rozpoznano u niej organiczne zaburzenia dysocjacyjne (F06.5). Badanie psychiatryczne wykazało, że w stosunku do wcześniejszego okresu życia nastąpiło obniżenie funkcji poznawczych i powódka funkcjonowała na poziomie upośledzenia umysłowego stopnia lekkiego. Występowały u niej zaburzenia zachowania, nastroju, zachowania infantylne, wymuszanie krzykiem, płaczem, nie dopuszczanie logicznej argumentacji, nieumiejętność odraczania reakcji i przyjmowania odmowy. Często nie reagowała na polecenia i prośby personelu, była wręcz złośliwa i przekorna oraz agresywna (szczególnie do matki). Postępował regres intelektualny, emocjonalny i społeczny powódki. Powódka została ponownie hospitalizowana psychiatrycznie w okresie od 08.09.2010 r. do 25.09.2010 r. z uwagi na nasilone zaburzenia zachowania. Podczas pobytu w szpitalu była dysforyczna, negatywistyczna, złośliwa, demonstracyjna, chwilami agresywna. Widoczna była regresja w zakresie nabytych wcześniej umiejętności. Powódka została hospitalizowana psychiatrycznie po raz trzeci w okresie od 30.08.2011 r. do 22.09.2011 r. Rozpoznano u niej zespół paranoidalny. Była niespokojna, pobudzona psychoruchowo, urojeniowa, halucynowała, deklarowała zamiary samobójcze, była autoagresywna i agresywna wobec otoczenia. Ponownie hospitalizowano ją jeszcze w okresie 20.10.2011 r. - 21.11.2011 r. Powódka od 2011 r. pozostaje stale pod opieką (...). W dniu 03.10.2011 r. powódka została uznana za osobę o znacznym stopniu niepełnosprawności, niezdolna do pracy, wymagającą stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innych osób w związku z niezdolnością do samodzielnej egzystencji. K. B. (1) przyjmuje leki i korzysta z pieluch.

Powódkę M. B. (1) łączyły z mężem A. B. pozytywne więzi, silny związek uczuciowy. Mąż, silniejszy od niej psychicznie, był dla niej wsparciem, gwarantem poczucia bezpieczeństwa. Uczucie, którym się nawzajem darzyli małżonkowie pozwoliło przetrwać trudne momenty życiowe, poradzić sobie z ogromnym obciążeniem jakim było niepełnosprawne dziecko. Mąż dawał jej wsparcie emocjonalne i realną pomoc fizyczną i materialną. Analiza drogi życiowej powódki wskazuje na prawidłowy rozwój osobowości. Nie przejawiała ona zaburzeń przystosowawczych. Przechodziła kolejne etapy swojej drogi życiowej realizując się w rolach adekwatnych do wieku i możliwości. Nagła śmierć męża była dla niej szokiem, skutkowałą dezorganizacją emocjonalną oraz utratą zdolności racjonalnej oceny rzeczywistości i odpowiedniego na nią reagowania przez kilka miesięcy. Po początkowej reakcji niedowierzania, poczucie nierealności sytuacji, szoku (dezorganizacja) nastąpiło w stopniowe, aczkolwiek przedłużone w czasie, godzenie się ze stratą osoby bliskiej, uznanie faktu na poziomie intelektualnym, natomiast nie zaakceptowała straty męża na poziomie emocjonalnym. Proces żałoby nadal trwa, wykazuje tendencje do wygaszania. Natomiast występują u niej zaburzenia przystosowawcze związane ze zmianą sytuacji życiowej psychologicznej i materialnej jako dalszymi konsekwencjami skutkiem śmierci męża jako głowy rodziny. Wspomnienia o mężu wywołują nadal silne wzruszenie i płacz, co wskazuje na przedłużającą się reakcję żałoby i świadczy o silnej więzi emocjonalnej, jaka łączyła powódkę z mężem. Jakość jej życia, w porównaniu ze stanem sprzed tragicznej śmierci męża, jest obniżona. Ujawnia brak zdolności do odczuwania radości, brak nadziei na zmianę sposobu odczuwania rzeczywistości. Wykonywanie codziennych czynności wymaga wysiłku, nie potrafi czerpać satysfakcji z życia. Z trudem radzi sobie z obciążeniami fizycznymi i psychicznymi związanymi z opieką nad niepełnosprawną i chorą psychicznie córką. Aktualnie w przeżywaniu wewnętrznym powódki

dominują poczucie bezsilności wobec cierpienia córki K. oraz poczucie osamotnienia, krzywdy, braku wsparcia, jakie otrzymywała ze strony męża. Występują u niej stany przygnębienne z myślami rezygnacyjnymi.

Powódkę K. B. (1) łączyła z ojcem silne, pozytywne uczucia. Fakt istnienia silnej więzi emocjonalnej znajduje potwierdzenie w jej reakcji na poruszanie tematu ojca oraz swoistej generalizacji pojęcia „tata”, przenoszeniu go na pomagające jej (faktycznie lub w fikcji chorobowej) osoby płci męskiej. Słowo „tata” jest dla niej synonimem opiekuna, kogoś kto się nią zajmuje, pomaga jej tam, gdzie nie może jej pomóc mama. Wspominanie ojca jest dla niej nadal bardzo bolesne, wywołuje silną reakcję emocjonalną. Cierpienie psychiczne jest tak duże, że ucieka od rzeczywistości w świat przeżyć wewnętrznych, chorobowych, niedostępnych bliższej eksploracji psychologicznej. Można przypuszczać, że tęsknota za obecnością ojca i ból z powodu jego braku znajduje swoje odzwierciedlenie w jej przeżyciach chorobowych, gdzie pojawia się fikcyjny ojciec D. – postać z mediów. Śmierć ojca była dla niej trudnym przeżyciem. W dacie śmierci ojca przebywała w zakładzie opiekuńczym, gdzie już wcześniej przejawiała duże trudności w adaptacji do nowego środowiska. Silnie związana emocjonalnie z rodziną nie radziła sobie bez wsparcia osób bliskich. Nie była obecna podczas ceremonii pogrzebowych. Reakcją na informację o śmierci ojca było pogorszenie funkcjonowania emocjonalnego i społecznego. Wystąpiły lęki przed śmiercią innych członków rodziny, zwłaszcza matki. Stan psychiczny powódki po śmierci ojca uległ trwałemu pogorszeniu. Śmierć ojca była jednym z dwóch czynników spustowych do wystąpienia zaburzeń psychotycznych, drugim takim czynnikiem było oderwanie od rodziny i umieszczenie w placówce opiekuńczej. Regres intelektualny powódki wynika głównie z faktu braku postępu w rozwoju umysłowym powódki, który zaznaczył się już w okresie gimnazjum. Niewątpliwie ojciec był osobą motywującą powódkę do pracy nad sobą, co sprzyjało rozwojowi jej funkcji poznawczych i utrzymywaniu kondycji fizycznej, a tym samym względnej samodzielności. Regres w jej funkcjonowaniu psychospołecznym jest skutkiem toczącego się procesu psychotycznego o niekorzystnym przebiegu.

Śmierć A. B. była dla obu powódek traumą psychiczną, która trwale zmieniła ich funkcjonowanie psychiczne i społeczne. Powódki do tej pory nie uporały się ze stratą męża i ojca, nie odzyskały równowagi psychicznej na poziomie sprzed tragicznego zdarzenia. Jakość ich życia w porównaniu ze stanem sprzed tragedii, uległa znacznemu pogorszeniu.

Oceniając powyższe fakty Sad Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w zasadzie w całości. Spór w niniejszej sprawie sprowadził się na płaszczyznę ocen prawnych, albowiem stan faktyczny w zasadzie nie był sporny. Pozwany uznał co do zasady swoją odpowiedzialność za szkodę majątkową, kwestionował ją natomiast, co do zasady, jak chodzi o krzywdę niemajątkową.

Sad Okręgowy przytoczył przepisy art. 822 § 1 k.c., art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2013 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) Na gruncie tych przepisów odpowiedzialność pozwanego uzależniona była od pozytywnego ustalenia dwóch przesłanek: po pierwsze czy osoba ubezpieczona u pozwanego ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zdarzeniem z dnia 3 grudnia 2007 r., i po drugie czy odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną na skutek wypadku obejmuje także odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych osoby trzeciej wywołane tym zdarzeniem. Pierwsza z nich nie budzi wątpliwości – bezspornym było, iż sprawca wypadku M. S. był u niej ubezpieczony i został prawomocnie skazany za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Jak chodzi o drugą z w/w przesłanek, Sad Okręgowy odwołał się do ugruntowanego w orzecznictwie sądowym poglądu, iż najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r. Pogląd ten nawiązuje do przepisu art. 446 § 4 k.c., wprowadzonego do kodeksu cywilnego z dniem 3 sierpnia 2008 r., zgodnie z którym sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powyższy przepis nie może jednak znaleźć zastosowania do zdarzeń, które miały miejsce przed datą jego wejścia w życie – a więc do stanu faktycznego niniejszej sprawy – z uwagi na zasadę *lex retro non agit*. Jednakowoż to norma art. 448 k.c. przed 3 sierpnia 2008 r.

mogła stanowić podstawę dla zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej i to zarówno od bezpośredniego sprawcy, jak i od ubezpieczyciela.

Kolejno należało zatem ustalić, czy więzi łączące powódki z ich zmarłym mężem i ojcem były na tyle silne, że można je zakwalifikować jako dobra osobiste, a ich zerwanie zasługuje na ochronę w trybie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Sąd podkreślił, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból oraz cierpienie. W ocenie Sądu okręgowego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza z opinii sądowo-psychiatrycznej jednoznacznie wynika, że powódki z ich zmarłym mężem i ojcem A. B. łączyły niezwykle silne i bardzo bliskie więzi emocjonalne. Strata poniesiona przez powódki była tym bardziej dotkliwa, że w chwili jego śmierci córka K. miała zaledwie 18 lat, a żona (...) lata, jego śmierć była nagła i przedwczesna. Co więcej, powódka K. B. (1) od urodzenia cierpi na dziecięce porażenie mózgowie czterokończynowe, a zatem śmierć jednego z rodziców miała dla drugiego z nich bardzo dolegliwe skutki. M. B. (1) w jednej chwili stała się samotną matką niepełnosprawnej dziewczyny, której pielęgnacja i rehabilitacja wymagają sporo siły, cierpliwości, a także dużej odporności psychicznej. A. B. za życia, pomimo wielu obowiązków zawodowych czynnie uczestniczył w życiu chorej córki, motywował ją do pracy i wykonywał na jej rzecz czynności wymagające siły fizycznej. W tym zakresie bardzo odciążał swoją żonę – która już i tak zrezygnowała z pracy zawodowej na rzecz opieki nad chorą córką. Mimo tak trudnych doświadczeń życiowych powódka stanowiła z mężem bardzo zgrane i zgodne małżeństwo. Zmarły doskonale sprawdzał się w roli męża i ojca, stanowiąc dla całej rodziny solidne oparcie. Życie rodziny, mimo zmagania z nieuleczalną chorobą, było szczęśliwe. Tragiczny wypadek diametralnie pogorszył los powódek, nagle zrywając łączącą je A. B. silną więź rodzinną. Bezpośrednim skutkiem wypadku z dnia 3 grudnia 2007 r., za który odpowiedzialność ponosi pozwany, było naruszenie dobra osobistego powódek w postaci prawa do posiadania członka rodziny, czy też szerzej – prawa do niezakłóconego życia rodzinnego.

Sąd Okręgowy przytoczył przepisy art. 24 k.c. i art. 448 k.c. i wskazał, że dla uznania zasadności roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych konieczne jest ustalenie, że do takiego naruszenia faktycznie doszło i miało ono charakter bezprawny, z tym że art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dobra, zwalniając tym samym pokrzywdzonego od obowiązku dowodzenia, że zachowanie sprawcy naruszenia było niezgodne z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

W świetle w/w przepisów roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia zasługuje w całości na uwzględnienie, względem obu powódek. Nie ulega wątpliwości, że na skutek wypadku z dnia 3 grudnia 2007 r. doszło do naruszenia ich dóbr osobistych w postaci prawa do więzi rodzinnych tj. niezakłóconego życia w rodzinie. Śmierć poniósł bowiem ich mąż i ojciec – a więc osoba najbliższa, z którym bez wątpienia łączyła je bardzo silna więź emocjonalna. Więzy ta została niespodziewanie przerwana na skutek nagłego zdarzenia, godząc tym samym w ich prawo do posiadania jako członka rodziny - męża i ojca.

Ocena rozmiaru krzywdy doznanej wskutek zerwania więzi rodzinnych – wywodzi dalej Sąd Okręgowy – musi zawsze być oceniana indywidualnie na gruncie konkretnego stanu faktycznego. W każdym natomiast przypadku należy dokonywać oceny wysokości zadośćuczynienia przez pryzmat trzech jego funkcji – kompensacyjnej, represyjnej i prewencyjno-wychowawczej. Uwzględniając te wskazania, charakter relacji łączących powódki ze zmarłym oraz skutki ich zerwania na skutek jego śmierci, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego na rzecz każdej z powódek jest kwota po 100.000 zł. Kwota ta nie jest wygórowana zważywszy na okoliczności sprawy. Jak ustalono powódka M. B. (1) na skutek śmierci męża przeżyła szok, zamknęła się w sobie, czuła się samotna i przytłoczona obowiązkami, zwłaszcza związanymi z opieką nad niepełnosprawną córką. Powódka do tej pory, mimo upływu ponad 7 lat od zdarzenia nie ułożyła sobie życia osobistego na nowo i jest osobą samotną. Wspomnienia o mężu nadal powodują u niej przygnębienie, co oznacza, że powódka nie pogodziła się z jego śmiercią. Powódka dzieliła z mężem doświadczenie opieki nad niepełnosprawną córką, oboje bardzo się w tym wspierali, dzięki czemu mimo jej choroby mogli w miarę normalnie funkcjonować. Wsparcie psychiczne męża było dla powódki nieocenione, a wszelkie troski niejako rozkładały się na dwie osoby, dzięki czemu można je było łatwiej przetrwać. Aktualnie powódka jest samotną matką bardzo ciężko chorej osoby, której stan zdrowia pogarsza się. Powódka ma co prawda jeszcze dwoje dzieci, ale każde z nich ma swoją rodzinę i w praktyce ciężar opieki nad córką K. spoczywa właśnie na powódce.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że opieka nad chorym dzieckiem jest ogromnym psychicznym obciążeniem i bardzo negatywnie wpływa na rodzica, który musi czuwać nad dzieckiem 24/h, 7 dni w tygodniu. Z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, że powódka na skutek śmierci męża nie potrafi już czerpać satysfakcji z życia, ujawnia brak zdolności do odczuwania radości, a wykonywanie codziennych czynności wymaga wysiłku. Ma poczucie bezsilności wobec cierpienia córki, osamotnienia, krzywdy, braku wsparcia jakie otrzymywała ze strony męża.

W odniesieniu do powódki K. B. (1) Sąd Okręgowy wziął pod uwagę to, że zmarły ojciec odgrywał niezwykle ważną rolę w jej życiu. Z uwagi na niepełnosprawność jej życie towarzyskie było bardzo ubogie, ograniczone właściwie do grona najbliższych osób. Ojciec poświęcał jej bardzo dużo uwagi, motywował ją do pracy nad sobą i rozwoju, stanowił autorytet. Dzięki niemu czuła się ważna i kochana. Jego śmierć była dla niej ogromnym szokiem i wywołała lawinę negatywnych skutków. Powódka była czterokrotnie hospitalizowana psychiatrycznie, musi stale zażywać leki i jest pod opieką (...). Całkowicie straciła chęć do życia, nie je już samodzielnie, nosi pampersy, nie wychodzi z łóżka. Z osoby pogodnej stała się zamknięta w sobie, a czasem złośliwa i agresywna. Zgodnie z opinią sądowo-psychiatryczną śmierć ojca była jednym z dwóch czynników spustowych do wystąpienia u niej zaburzeń psychotycznych - gdyż drugim było oderwanie od rodziny i umieszczenie w placówce opiekuńczej. Wg opinii można nawet wnioskować, że tęsknota za obecnością ojca i ból z powodu jego braku znajdują odzwierciedlenie w jej przeżyciach chorobowych, gdzie pojawia się fikcyjny ojciec. Wspominanie ojca jest dla powódki bardzo bolesne i nadal wywołuje w niej silną reakcję emocjonalną. Cierpienie jest tak duże, że ucieka od rzeczywistości w świat przeżyć wewnętrznych. W chwili śmierci powódka miała tylko 18 lat, a zatem była w kluczowym momencie dorastania, potrzebowała wsparcia emocjonalnego ojca, na którego przecież zawsze mogła liczyć, gdyż jak zeznali świadkowie była jego oczkiem w głowie. Śmierć ojca miała i nadal ma ogromny negatywny wpływ na jej życie.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) Powódki zgłosiły roszczenie o zadośćuczynienie dopiero w pozwie, a zatem roszczenie stało się wymagalne po upływie 30 dni od doręczenia pozwu pozwanemu, które miało miejsce w dniu 27 stycznia 2014 r. Tym samym Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia 28 lutego 2014 r.

Kolejne roszczenie powódek dotyczyło przyznania odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. Zakresem odszkodowania, o którym mowa w tym przepisie objęty jest uszczerbek określany mianem pogorszenia się sytuacji życiowej wskutek śmierci poszkodowanego. Przy jego ocenie należy uwzględnić całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, w takim rozumieniu obejmuje niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej najbliższego członka rodziny zmarłego oraz zmiany w sferze jego dóbr niematerialnych, które wpływają na sytuację materialną. Są to zarówno zmiany znane i istniejące w dacie orzekania, jak i zmiany mogące powstać w przyszłości, a dające się przewidzieć na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, niemniej prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Sytuacja życiowa w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. to ogół czynników, składających się na położenie życiowe jednostki, to także trudno zmierzalne wartości ekonomiczne.

M. B. (1) argumentowała, że w wyniku śmierci męża znacznie pogorszyła się jej sytuacja życiowa w tym materialna. Powódka nie pracowała już od 1994 r., a mąż osiągał miesięczne dochody w wysokości przeciętnie 5.500 zł miesięcznie i samodzielnie utrzymywał rodzinę, zapewniając jej nie tylko środki niezbędne do przeżycia, ale również zaspokajając inne potrzeby rodziny. Zmarły wykonywał też samodzielnie szereg prac naprawczych w domu oraz pomagał w opiece nad córką – przenosił ją po schodach, wkładał do wanny. Po jego śmierci sytuacja życiowa powódki uległa zatem drastycznemu pogorszeniu. Powódka mimo pomocy syna nie była w stanie kontynuować działalności gospodarczej męża, a z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad córką nie może podjąć innej pracy zarobkowej. Musi utrzymać siebie i córkę za kwotę 2.231,33 zł pochodzącą z renty rodzinnej przyznanej obu powódkom i renty socjalnej przyznanej córce. Wskazane okoliczności wpływają również bezpośrednio na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej córki K., która była na utrzymaniu zmarłego ojca. Obecnie nie może liczyć na jego wsparcie finansowe oraz pomoc w zakresie opieki,

jaką nad nią sprawował. Dodatkowo, występujący regres zdrowotny generuje zwiększenie wydatków na leki i środki higieniczne.

Powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazują na fakt znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódek uzasadniająca przyznanie odszkodowania przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. Sąd zwrócił uwagę, że kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, wedle których należy szacować uszczerbek polegający na pogorszeniu się sytuacji życiowej, mówiąc jedynie, że odszkodowanie ma być "stosowne". Wykładnia celowościowa każe przyjąć, że odszkodowanie stosowne to takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę, uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku, ale także stopę życiową społeczeństwa.

Zdaniem Sądu Okręgowego odszkodowanie w wysokości żądanej przez powódki tj. 75.000 zł dla M. B. (1) i 60.000 zł dla K. B. (1) jest adekwatne do rozmiarów znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej i przedstawia realną wartość ekonomiczną, przy czym z uwagi na okoliczności sprawy nie można uznać go za wygórowane. Różnica w standardzie życia powódek jest bowiem rażąca, ich dochody spadły drastycznie, przy jednoczesnym zwiększeniu potrzeb niepełnosprawnej córki K.. Powódki utraciły też inne ekonomiczne i pozaekonomiczne wsparcie ze strony męża i ojca jak: jego pomoc we wszystkich sprawach bytowych, poczynając od pomocy w typowych obowiązkach wynikających z życia codziennego, poprzez pomoc w codziennej pielęgnacji niepełnosprawnej córki, załatwianie wszelkich formalności, organizowanie i wykonywanie prac remontowych w domu, wsparcie psychiczne i opiekę, możliwość uzyskania w przyszłości stabilnych warunków życiowych szeroko pojętych. Pojawiły się również niekorzystne zmiany w ich psychice spowodowane stresem i poczuciem osamotnienia skutkujące osłabieniem ich aktywności życiowej co w konsekwencji powoduje pogorszenie ich sytuacji. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że pozwany wypłacił już z tego tytułu powódce M. B. (1) kwotę 25.000 zł i powódce K. B. (1) kwotę 20.000 zł. Kwoty te nie stanowiły jednak adekwatnego przysporzenia i dopiero powiększone o kwoty zasądzone w wyroku stanowią stosowne odszkodowanie o którym mowa w art. 446 § 3 k.c.

Na zasadność i wysokość roszczenia nie ma wpływu fakt, iż powódka M. B. (1) uzyskała kwotę 100.000 zł z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia męża, ubezpieczenie to jest ubezpieczeniem dobrowolnym, a składki z tytułu tego ubezpieczenia pokrywał zmarły, Celem tego ubezpieczenia nie jest ograniczenie cywilnej odpowiedzialności osoby, która jest sprawcą wypadku, lub za tą osobę ponosi odpowiedzialność ale polepszenie sytuacji życiowej osoby uprawnionej.

O odsetkach Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Roszczenie powódek stało się wymagalne po upływie 30 dni od zawiadomienia o szkodzie. Jako że bezspornym było, iż pozwany otrzymał zawiadomienie powódek o szkodzie w dniu 13.07.2010 r., roszczenie stało się wymagalne w dniu 13.08.2010 r. gdyż od tego dnia pozwany pozostawał w opóźnieniu i od tej daty Sąd zasądził odsetki ustawowe.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o treści art. 108 § 1 k.p.c. i art. 100 zd. 2 k.p.c., i art. 98 § 3 k.p.c. na mocy którego Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania, zaś strona powodowa uległa tylko w zakresie kwoty 300 zł, przy jednoczesnym uwzględnieniu żądania co do kwoty 344.728,50 zł.

Wyrok Sądu Okręgowego **zaskarżył apelacją pozwany:**

1/ w punkcie I, co do kwoty 60 000 zł, wraz z odsetkami od dnia 28 lutego 2014 r do dnia zapłaty oraz w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 40 000 zł za okres od 28 lutego 2014 do dnia 8 czerwca 2015;

2/ w punkcie II, co do kwoty 65 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2010 r do dnia zapłaty oraz w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 10 000 zł, za okres od 13 sierpnia 2015 r do dnia 8 czerwca 2015 r;

3/ w punkcie IV, co do kwoty 60 000 zł, wraz z odsetkami od dnia 28 lutego 2014 r do dnia zapłaty oraz w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 40 000 zł za okres od 28 lutego 2014 do dnia 8 czerwca 2015;

4/ w punkcie V, co do kwoty 45 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 sierpnia 2010 r do dnia zapłaty oraz w zakresie odsetek ustawowych od kwoty 15 000 zł, za okres od 13 sierpnia 2015 r do dnia 8 czerwca 2015 r;

5/ w punktach VII i VIII w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1/ naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 6 k.c. przez uznanie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie kwota po 100 000 zł, na rzecz każdej z powódek, podczas gdy w ocenie pozwanego kwotą odpowiednią będzie kwota po 40 000 zł; zasądzone kwoty są rażąco wygórowane i naruszają kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia – w szczególności w zestawieniu z kwotami, jaki zostały zasądzone na rzecz pozostałych pełnoletnich dzieci A. B.. Pozwany wskazał, że powódki nie pozostały osamotnione w wyniku zdarzenia, mogły liczyć na pomoc dorosłych członków rodziny. Biorąc pod uwagę, że suma pieniężna ma kompensować krzywdę, to również wypłacone 100 000 zł z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia OC pozwoliło powódkom na przeorganizowanie dotychczasowego życia;

2/ naruszenie art. 446 § 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez uznanie, że odpowiednimi kwotami odszkodowania będzie 75 000 zł i 60 000 zł, podczas gdy w ocenie pozwanego powódki nie wykazały szkody ponad kwoty 10 000 zł i 15 000 zł (przy uwzględnieniu kwot wypłaconych w toku likwidacji). Pozwany wskazuje, że ciężar znalezienia się w nowej sytuacji w znacznej mierze wzięli na siebie A. G. i K. B. (2), którzy pomagali zarówno matce jak i niepełnosprawnej siostrze. Ponadto pozwany przyznał na rzecz powódek zarówno kwartalną rentę jak i odszkodowanie;

3/ naruszenie art. 481 k.c. przez ustalenie, że odsetki od zasądzonych kwot winny być naliczane od dnia 13 sierpnia 2010 r – w przypadku zadośćuczynienia i od 10 listopada 2010 r – w przypadku odszkodowania, podczas gdy zdaniem pozwanego winny one być naliczone od dnia wyrokowania. To Sąd bowiem przyznaje zadośćuczynienie i stosowne odszkodowanie, biorąc pod uwagę okoliczności z daty zamknięcia sprawy i kierując się oceną kształtowaną w trakcie procesu. Ponadto stan sprawy kształtował się w toku procesu.

Podnosząc powyższe zarzuty pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego: 1/ na rzecz M. B. (1) 40 000 zł, tytułem zadośćuczynienia i 10 000 zł, tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od dnia 8 czerwca 2015 r, 2/ na rzecz K. B. (1) 40 000 zł, tytułem zadośćuczynienia i 15 000 zł, tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 8 czerwca 2015 r do dnia zapłaty, 3/ przez proporcjonalne rozliczenie kosztów postępowania.

SĄD APELACYJNY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE.

Apelacja pozwanego jest w znaczącej części bezzasadna.

Ustalenia faktyczne Sad Okręgowego obejmują okoliczności bezsporne między stronami i nie są kwestionowane w apelacji. Sąd Apelacyjny uznaje te ustalenia za własne podobnie jak znaczącą część materialnoprawnej oceny tych ustaleń. Apelacja pozwanego dotyczy trzech zagadnień, które zostaną kolejno omówione: 1/ wysokości zadośćuczynienia dla obu powódek, 2 wysokości odszkodowania dla obu powódek, 3 terminu początkowego liczenia odsetek ustawowych od w/w/ świadczeń.

Zasady swojej odpowiedzialności pozwany nie kwestionuje na obecnym etapie postępowania.

Ad 1/ Wysokość zasądzonych na rzecz powódek zadośćuczynień nie budzi żadnych wątpliwości Sadu Apelacyjnego. Sąd Okręgowy uznał, że każdej z powódek należy się zadośćuczynienie za zerwanie ich więzi rodzinnej z A. B. w wysokości 100 000 zł i są to kwoty odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c. przed podjęciem tej decyzji Sad Okręgowy dokonał szczegółowej analizy sytuacji życiowej obu powódek przed śmiercią ich męża i ojca i po tragicznym zdarzeniu

z dnia 3 grudnia 2007 r. Sąd właściwie wyeksponował wszystkie te okoliczności faktyczne, które mają bezpośredni wpływ na ogromny rozmiar krzywdy, który był udziałem obu powódek w związku ze śmiercią męża i ojca. Dla powódki M. B. (1) normalna dolegliwość związana z przedwczesną utratą kochającego męża została drastycznie zwiększona przez to, że powódka została osamotniona w opiece nad niepełnosprawną córką, której stan pogorszył się po śmierci ojca. Wsparcia męża w codziennym zmaganiu się z tymi problemami nie jest w stanie zastąpić powódce pomoc, która uzyskuje od swoich dorosłych dzieci i ich małżonków. Dorosłe dzieci pomagają powódce zmagać się z jej własnym problemem – za życia A. B. był to wspólny problem obojga małżonków. Ta różnica ma fundamentalne znaczenie dla oceny rozmiaru krzywdy powódki. Z kolei krzywda powódki K. B. (1), poza dolegliwością związaną z przedwczesną śmiercią kochającego ojca, ma ten szczególny wymiar, że śmierć ojca przyczyniła do znaczącego rozstroju zdrowia tej powódki. I choć powódka nie dochodzi zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c., ten element musi być brany pod uwagę przy ocenie wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Za życia ojca powódka K. B. (1) nieporównywalnie lepiej radziła sobie z niepełnosprawnością. Nieuprawnione są twierdzenia pozwanego, jakoby pierwszorzędny wpływ na pogorszenie się stanu psychicznego K. B. (1) miało umieszczenie jej w szkole z internatem. Rzeczywiście, jak wynika z opinii sądowo-psychiatrycznej okoliczność ta nie pozostała bez wpływu na obniżenie funkcjonowania tej powódki. Jednakże sytuacja ta była przecież odwracalna – w przeciwieństwie do śmierci A. B.. Z opinii biegłego wynika jednoznacznie, że powódka K. B. (1) była z ojcem związana bardzo silnie, jego śmierć była dla niej bardzo trudnym przeżyciem, choć oczywiście inaczej manifestowanym niż w przypadku osoby zdrowej. Strata ta zdecydowanie pogłębiła zaburzenia psychotyczne, które pojawiły się u powódki w związku przebiegiem choroby i z rozłączeniem z rodziną. Z wniosków opinii (k. 565) wynika jednoznacznie, że jakość życia powódki w porównaniu z okresem przed śmiercią ojca uległa znacznemu pogorszeniu.

W tych okolicznościach zasądzenie na rzecz każdej z powódek zadośćuczynienia w wysokości 100 000 zł, nie prowadzi do naruszenia art. 448 k.c. Nie sposób zgodzić się z apelującym, jakoby dostatecznym argumentem przemawiającym za obniżeniem należnego powódkom zadośćuczynienia były znacznie niższe kwoty przyznane również tytułem zadośćuczynienia pozostałym dzieciom zmarłego A. B.. Trzeba wziąć pod uwagę, że sytuacja życiowa rodzeństwa powódki, tj. K. B. (2) i A. G. była zupełnie inna niż sytuacja powódek w niniejszej sprawie. Utrata ojca nie była tak silną traumą, nie pozbawiała wymienionych osób perspektyw na przyszłość jak chodzi o realizację celów i zamierzeń życiowych. Potwierdza to ich obecna sytuacja życiowa. Wymienieni prowadzą normalne życie, pracują, mają własne rodziny. Ich sytuacja nie jest adekwatnym miernikiem dla określenia rozmiaru krzywdy M. i K. B. (1).

Należy w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z przesłankami zawartymi we wskazanym wyżej art. 448 k.c. zadośćuczynienie ma być "odpowiednie". Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 - LEX 146356). W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja zdaniem sądu odwoławczego nie zachodzi. Rozmiar i długotrwałość cierpień powódek, spowodowanych zdarzeniem z dnia 13 grudnia 2007 r. zostały ustalone przez Sąd I instancji prawidłowo i znajdują oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym w opinii sądowo-psychiatrycznej. Nie ma też racji pozwany o ile zarzuca, że Sąd I instancji winien był uwzględnić, że od daty śmierci A. B. do daty zamknięcia rozprawy upłynęło ponad siedem lat. W rozpoznawanej sprawie okoliczność ta nie jest prawnie doniosła. Należy odwołać się tu do poglądu Sadu Najwyższego, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2014 r. (V CSK 445/13, lex nr 1504588) wskazał, że „nawet jeśli najtrudniejszy okres już upłynął, okoliczność ta nie powinna skutkować ograniczeniem rozmiaru zadośćuczynienia. Jest to świadczenie co do zasady jednorazowe i kompensuje krzywdę na podstawie wszystkich negatywnych skutków związanych z utratą bliskiego, jakie zostaną ustalone w toku procesu. Do ram tych zaliczyć należy zatem również tej elementy krzywdy, które już przeminęły, jak i przyszłe, ujawnione konsekwencje zdarzenia”.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że wyrok Sadu Okręgowego w części, w jakiej zasądza zadośćuczynienie w wysokości po 100 000 zł, na rzecz z każdej z powódek, jest prawidłowy a apelacja w omawianej części na uwzględnienie nie zasługuje.

Ad 2/ Wyrok Sądu Okręgowego w zakresie w jaki zasądza odszkodowanie na rzecz powódki M. B. (1) jest prawidłowy, częściowej korekcie wymaga natomiast w stosunku do powódki K. B. (1).

Jak wynika z treści art. 446 § 3 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Obecnie, tj. po wprowadzeniu do systemu prawnego art. 446 § 4 k.c. istnieje potrzeba rozróżnienia przesłanek roszczenia o zadośćuczynienie od roszczenia odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej. W wyroku z dnia 20 sierpnia 2015 r., II CSK 594/14, Lex nr 1801545, Sąd Najwyższy zawarł następującą wskazówkę: „roszczenie o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej przyznawane na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia zmierzającego do naprawienia szkody majątkowej, opartego na art. 446 § 3 k.c. Zadośćuczynienie jest oderwane od sytuacji majątkowej pokrzywdzonego oraz od konsekwencji, jakie śmierć osoby bliskiej powoduje w szeroko rozumianej sferze interesów majątkowych powoda; ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, traumatycznych przeżyć z nią związanych oraz ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej. Przewidziane w art. 446 § 3 k.c. odszkodowanie obejmuje natomiast szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytne lub trudne do precyzyjnego wyliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej zależna jest od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć, w świetle zasad doświadczenia życiowego, w przyszłości, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków i trudności życiowych, stosunków rodzinnych i majątkowych. Istotne jest również porównanie tej sytuacji ze stanem, w jakim uprawniony znajdowałby się, gdyby nie doszło do śmierci osoby bliskiej”.

Dodatkowo wskazać należy, art. 446 § 3 k.c. mówi o odszkodowaniu „stosownym” a nie „należnym”, co oznacza że nie ma obowiązku ustalania wszelkich szkód powstałych w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny. Ocena pogorszenia sytuacji życiowej i stopnia jego rozległości w znaczeniu sfer życia, których dotknęło, powinna być prowadzona w oparciu o szczegółową analizę położenia, w jakim znajduje się osoba uprawniona z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na jej warunki życiowe..

Wreszcie też podkreślić należy że odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. obejmuje te szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty.

Nie może budzić żadnych wątpliwości, że M. B. (1) poniosła szkodę, podlegającą rekompensacie w oparciu o przepis art. 446 § 3 k.c., w takim wymiarze, jaki wynika z zaskarżonego wyroku tj. łącznie 100 000 zł. Należy mieć tu na względzie, że to na M. B. (1) ciąży obecnie konieczność utrzymania siebie i niepełnosprawnej córki. Powódka podjęła działanie w tym kierunku, próbując kontynuować działalność gospodarczą prowadzoną poprzednio przez męża. Próba ta skończyła się niepowodzeniem, co z pewnością spowodowane zarówno utratą wiedzy i umiejętności A. B. ale też wynikało z osłabienia energii życiowej powódki i umiejętności przewyższania przez nią trudności życiowych – co miało bezpośredni związek ze śmiercią męża. Sytuacja materialna powódki pogorszyła się również z tej przyczyny, że to na nią spadł obowiązek spłaty kredytów zaciągniętych za życia męża. Wreszcie, co bardzo istotne, powódka została pozbawiona bieżącego wsparcia i pomocy męża w opiece nad córką M. B. (1). To A. B. świadczył na rzecz niepełnosprawnej córki te czynności opiekuńcze, które wymagały siły fizycznej i umiejętności organizacyjnych. Obecnie powódka skazana jest na korzystanie z pomocy innych osób, co ma swój wymiar finansowy i bez wątpienia będzie się wiązało z koniecznością ponoszenia wydatków, których nie musiałaby ponosić, gdyby A. B. żył. Dlatego też wycena szkód powódki M. B. (1), wynikających z pogorszenia sytuacji życiowej na skutek śmierci męża nie na kwotę 100 000 zł nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego, gdyż nie prowadzi do naruszenia art. 446 § 3 k.c.

Odmienne przedstawia się sytuacja drugiej z powódek – K. B. (1). Powódka w dacie śmierci ojca była już osobą pełnoletnią. Jednakże charakter jej choroby powoduje, że nie była w stanie i nadal nie jest w stanie samodzielnie pozyskiwać środki na swoje utrzymanie. Środki te dobrowolnie dostarczał na rzecz powódki zmarły ojciec. Ustalenia faktyczne dotyczące relacji uczuciowych pomiędzy powódką a jej ojcem, jak też co do tego, iż A. B. był osobą wyjątkowo odpowiedzialną i troskliwą, pozwalają na przyjęcie, że A. B. gdyby żył, nadal dobrowolnie dostarczałby środki utrzymania na rzecz swojej niepełnosprawnej córki. W tym zakresie K. B. (1) niewątpliwie doznała uszczerbku

majątkowego, takiego jednak, który winien być rekompensowany za świadczeniem rentowym (art. 446 § 2 k.c.) a nie odszkodowaniem za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej. Uszczerbek majątkowy w postaci utraty osoby, która wykonywała na rzecz powódki pewne czynności opiekuńcze, jest w istocie szkodą M. B. (1), która przejęła na siebie te obowiązki, i zostało zrekompensovane w ramach odszkodowania przyznanego na jej rzecz. Niekwestionowane cierpienia psychiczne K. B. (1) związane z utratą ojca zostały zrekompensovane godziwym zadośćuczynieniem. Ponadto pozwany dobrowolnie wypłaca powódce rentę, jej wysokość jest poza zakresem rozważań sądu w niniejszej sprawie. Z pewnością po stronie powódki istnieją inne jeszcze trudne do uchwycenia szkody majątkowe związane ze śmiercią ojca, jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego, dostateczną ich rekompensatę stanowić będzie kwota łącznie uznana przez pozwanego, tj. 30 000 zł (20 000 zł wypłacone przed procesem i 10 000 zł, zasądzone wyrokiem). W tym kierunku idzie zmiana zaskarżonego wyroku w punkcie V. Obniżono zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotę 60 000 zł do kwoty 10 000 zł.

Ad.3/ W niniejszej sprawie powódki zgłosiły roszczenie o zadośćuczynienie dopiero w pozwie, doręczonym stronie pozwanej w dniu 27 stycznia 2014 roku. Roszczenie o odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej zgłoszone zostało bezpośrednio do ubezpieczyciela w dniu 13 lipca 2010 r. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął, że spełnienie świadczenia winno nastąpić po upływie 30 dni od tej daty zgłoszenia krzywdy i szkody, na zasadzie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Apelujący zarzuca brak podstaw do takiego rozstrzygnięcia w sytuacji zarzucając, że sąd orzekający brał pod uwagę opinię biegłego psychologa a zatem stan krzywdy powódek ukształtowany na datę orzekania. Stanowiska tego nie można jednak zaaprobować.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w istocie można wyodrębnić pogląd, iż w razie ustalenia wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania (por. m.in. wyrok z dnia 4 września 1998 r., I CKN 361/97, Lex nr 477638, wyrok z dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, Lex nr 484718). Nie sposób jednak nie zauważyć, że zasadniczą przyczyną w/w stanowiska były bardzo wysokie odsetki ustawowe obowiązujące w tamtym czasie i ich dominujący waloryzacyjny charakter. W wymienionych wyżej orzeczeniach akcentowano zatem, że zasądzenie odsetek ustawowych począwszy od dnia wskazanego w wezwaniu o zapłatę prowadziłoby do niczym nieuzasadnionego podwyższenia zadośćuczynienia i w konsekwencji pokrzywdzenia dłużnika.

Oczywistym jest jednak, że argumenty dotyczące waloryzacyjnej funkcji odsetek mają walor historyczny. Odsetki ustawowe uległy znacznemu obniżeniu i wracają do swej tradycyjnej odszkodowawczej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Mon. Prawn. 2004/16/726, również uzasadnienie wyroku SN z dnia 25 marca 2009 r., V CSK 370/08, Lex nr 584212). Dlatego też w aktualnym orzecznictwie przeważa stanowisko, że poszkodowany może domagać się zasądzenia zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania o zapłatę (por. w/w wyrok z dnia 25 marca 2009 r., tak też uzasadnienie wyroku SN z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683). Również w wyroku z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209, Sąd Najwyższy zdecydowanie opowiedział się za bezterminowym charakterem roszczenia o zadośćuczynienie oraz jego przekształceniem się w zobowiązanie terminowe w wyniku wezwania wierzyciela do spełnienia świadczenia (art. 455 par. 1 kc).

W ocenie Sądu Apelacyjnego sprawa wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie musi być analizowana każdorazowo na gruncie okoliczności faktycznych danej sprawy – ad casu. W niniejszej sprawie należy uznać za chybiony argument dotyczący rozmiaru krzywdy ustalonego na dzień zamknięcia rozprawy. Rozmiar i charakter krzywdy powódek ukształtował się ostatecznie bezpośrednio po śmierci A. B. a więc na długo przed wniesieniem pozwu w niniejszej sprawie. Dlatego też zasądzenie odsetek ustawowych od należnych powódkom kwot zadośćuczynienia, w sposób jaki uczynił to Sąd I instancji, nie budzi zastrzeżeń Sadu Apelacyjnego.

Roszczenie o naprawienie szkody majątkowej (art. 446 § 3 k.c.) powódki zgłosiły znacznie wcześniej, to jest w 2010 roku. Pozwany przeprowadził wówczas postępowanie likwidacyjne, tym samym znane były mu wszystkie okoliczności związane z samym wypadkiem, jak też sytuacja życiowa i majątkowa samych powódek. W razie potrzeby wszystkie istotne okoliczności mogły być bez żadnych przeszkód wyjaśniona przez Fundusz, w ramach postępowania

likwidacyjnego. Celem tego postępowania jest między innymi ustalenie wysokości szkody i świadczenia zakładu ubezpieczeń. To właśnie w postępowaniu likwidacyjnym winno nastąpić ustalenie wysokości odszkodowania, a rolą sądu w ewentualnym procesie jest kontrola prawidłowości tego ustalenia. Należy podkreślić, że jeżeli pozwany ubezpieczyciel uważał, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, powinien zapłacić świadczenie w wysokości przez siebie ustalonej i w ten sposób uniknąć zarzutu opóźnienia choćby co do części swojego obowiązku finansowego. W rozpoznawanej sprawie stan faktyczny sprawy był już w roku 2010 ustabilizowany, pozwany mógł we własnym zakresie, korzystając z własnych służb i ekspertów, wyjaśnić okoliczności zdarzenia w terminie 30 dni od daty doręczenia mu wniosku powódek. Stąd zasądzenie przez Sad Okręgowy ustawowych odsetek od dnia 13 sierpnia 2010 r nie budzi żadnych wątpliwości Sądu odwoławczego.

Mając na względzie wszystkie powyższe uwagi Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie, na zasadzie art. 385 k.p.c. i 386 § 1 k.p.c. O kosztach orzeczono na zasadzie art. 100 k.p.c. Na rzecz powódek zasądzona połowa kosztów obsługi prawnej wraz z całym kosztami dojazdu (por. spis k.664) powódek jednak nie obciążono obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz pozwanej. Rozstrzygnięcie takie jest adekwatne do wyniku postępowania.

SSA Barbara Górczanowska SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Zbigniew Ducki